



Pluszak



**Niedźwiadek
ze spektaklu
"Tymoteusz
wśród ptaków"
w Teatrze
Maska
w Rzeszowie**

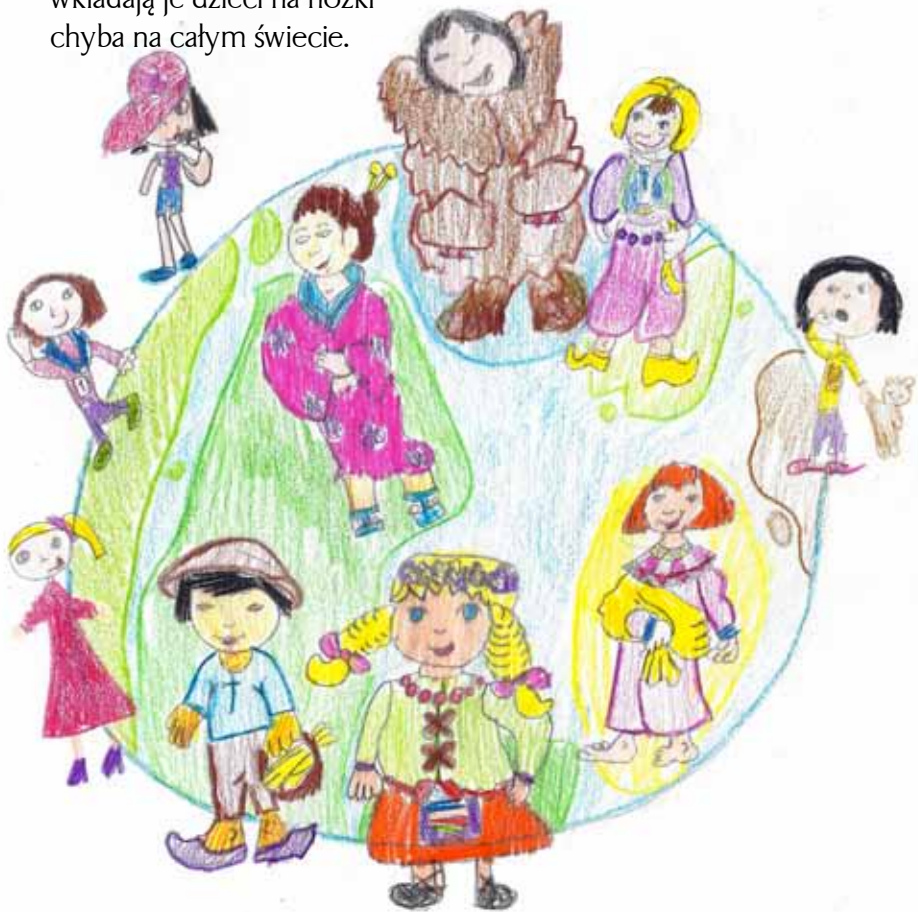
Alicja Ungeheuer-Gołąb

Buciki

Pogoda czy niepogoda
Drepczą buciki po drogach.

Śliczne, skórzane trzewiczki,
letnie sandałówki w paseczki,
ciepłe, futrzane kozaczki
i pantofelki w kropeczki.

Drepczą buciki w zimie,
drepczą buciki w lecie,
wkładają je dzieci na nóżki
chyba na całym świecie.



TEATR MASKA W RZESZOWIE

Zaprasza

w lutym i marcu 2011 roku na spektakle:

- Piosenka ci nie da zapomnieć
- Pinokio
- Czarnoksiężnik z krainy OZ
- Iwona, księżniczka Burgunda
- Alicja po drugiej stronie lustra
- Tymoteusz wśród ptaków
- Nieznośne słońtątko
- Mała syrenka – premiera 5 marca, sob., godz. 16.30
(4 III, pt., 9.00 – spektakl przedpremierowy)



Teatr Maska, 35-064 Rzeszów,
ul. Mickiewicza 13

tel. (17) 86 26 808, 86 25 717,

faks (17) 86 22 407

www.teatrmaska.pl

e-mail: teatrmaska@teatrmaska.pl

Biuro Organizacji Widowni:

tel. (17) 85 01 360, 85 20 614, 85 01 365

Jan Wilkowski

TYMOTEUSZ WŚRÓD PTAKÓW

Reżyseria András Veres, scenografia Ákos Mátravölgyi, muzyka Bogdan Szczepański.
(przedstawienie dla dzieci od 4 lat)

Mały niedźwiadek Tymoteusz znajduje w swojej czapce kukulcze jajo. Postanawia poszukać domu dla pisklęcia. Niestety, żaden z ptaków nie chce przyjąć pod swój dach kukulki – leśnego podrzutki. Wobec tego miś postanawia sam wysiedzieć jajko i robi to wbrew mieszkańcom lasu, którzy próbują go zniechęcić za wszelką cenę. Humorystyczna, ciekawa opowieść uczy tolerancji i otwarcia na innych. Z pewnością spodoba się nie tylko dzieciom, ale także i starszym widzom, którzy w postaciach lisa i ptaków dostrzec mogą złożone ludzkie charaktery.

Hans Christian Andersen

MAŁA SYRENKA

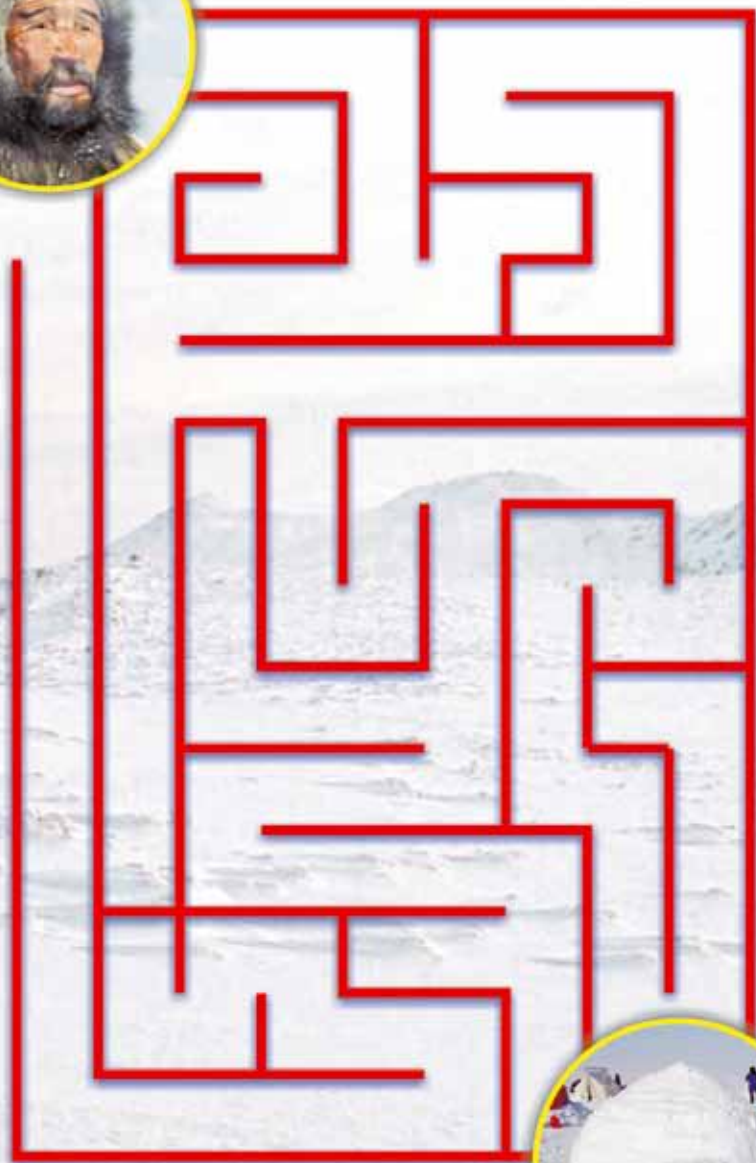
Reżyseria Ewa Piotrowska, scenografia Anna Chadaj, muzyka Wojciech Błażejczyk, choreografia Marta Bury.
(przedstawienie dla dzieci od 4 lat)

Chcecie zobaczyć podwodny świat i usłyszeć śpiew syren? Dowiedzieć się, co jest największą wartością w życiu? Historia małej syrenki, która chcąc być bliżej ukochanego poświęca swój piękny głos i możliwość przebywania w uroczych podwodnych głębinach, należy do najpiękniejszych opowieści o miłości. Przedstawienie uczy, że każde dobro zostaje kiedyś nagrodzone.



Projekt scen.
Anny Chadaj

Labirynt



Nina Opic

Muzykalny pies

Poznałam go w Ustrzykach Dolnych. Siedziałam sobie na rynku przy fontannie, jadłam pyszne rurki francuskie z bitą śmietaną i rozmyślałam to o tym, to o owym. Słońce przygrzewało, śnieg lśnił wokół, a wiatr zrzucał czapki z głowy. Właśnie wracały dzieci ze szkoły sportowej, niosąc narty i śmiejąc się wesoło. Kuba z drugiej klasy zadowolony ze swego narciarskiego zjazdu radośnie podśpiewywał piosenkę o zimie.

– Uwważ, bo zaraz ktoś będzie śpiewał razem z tobą – powiedziała jego koleżanka w ogromnej różowej czapce.

– Muzyk! – zawołały chórem dzieci. I obok, nie wiadomo skąd znalazł się duży biały pies, radośnie podskakując i merdając ogonem. Wyraźnie patrzył na Kubę jakby chciał, żeby chłopiec dalej coś śpiewał. Otwierał pysk, mrużył oczy i zabawnie poruszał uszami. Patrzyłam zdziwiona.

– Proszę pani, proszę coś zaśpiewać, a Muzyk będzie pani towarzyszył – zawołały dzieci stojąc obok mnie.

Co by tu zaśpiewać? Zaczęłam nieśmiało: „Gdy był mały to znalazłem go w ogródku, a wyglądał jak 51 smutków...”

– Hau, hau, hau, hau, hau! – zawtórował Muzyk rytmicznie merdając ogonem i przytupując sobie łapkami. Wszyscy buchnęliśmy śmiechem, a mój psi akompaniator podnosił wysoko głowę jakby chciał powiedzieć: patrzcie, jaki jestem muzykalny!

A później dzieci opowiadały mi przeróżne historie o Muzyku: a to jak podchodzi pod kościół i chce śpiewać z ludźmi, a to jak siedząc pod oknami szkoły wsłuchuje się w śpiewane przez dzieci piosenki, albo nocą siada w pobliżu wyciągu narciarskiego na Laworcie i patrząc w gwiazdy śpiewa narciarzom zasłyszane w ciągu dnia piosenki. I wszyscy bardzo się cieszą, a najbardziej to on sam. W końcu nie każdy pies potrafi śpiewać!



Rys. Amelka Krawiec lat 9

Podpowiada Ala

Co zrobimy z wierszykiem?

Oto wiersz:

Józef Ratajczak

Lato malowane

Gdy zadymka
w polu gna,
namaluję słońce, sad,
owocowe drzewa w kwiatkach,
łąn zielony pełen światła,
a na tej największej kartce
– biało kwitnące akacje.

Będę lato miał i słońce,
póki farby się nie skończą.

Pomoce: kartki białego papieru rysunkowego, farby akwarelowe, pędzle, woda, duża plansza lub wolna ściana sali.

Dzieci siedzą w rozsympce.

Prowadząca: Na dworze jest zima, jest chłodno, wieje wiatr. W takie dni często tęsknimy za latem. Posłuchajcie wiersza i zastanówcie się, co można namalować?

PREZENTACJA WIERSZA

Rozmowa

P.: Co namalowalibyście? (słońce, sad i drzewa owocowe, zieloną łąkę pełną światła, kwitnące akacje)

P.: Co to znaczy, że łąka jest pełna światła? (jest oświetlona przez słońce, jest jasna)

Plastyka

Prowadząca dzieli dzieci na cztery grupy. Dzieci mogą wybrać, co chciałyby malować. Każda grupa maluje inne obrazy (I – słońce, II – sad i drzewa owocowe, III – zieloną



Rys. Kinga Firlej, lat 9

łąkę, IV – kwitnące akacje).

Gdy prace są skończone, przypinamy je na dużej planszy lub ścianie sali (wszystkie!), tak aby obrazy słońca były w jednym miejscu, sad i drzewa w drugim itd.

P.: Co przypomina nam nasza wystawa? (lato)

P.: Czy nasze lato jest prawdziwe? (nie, malowane)

P.: Jak brzmi tytuł wiersza? (Lato malowane)

Patrzcie na swoje prace i posłuchajcie jeszcze raz wiersza.

Wykorzystano metodę ekspresywnego wykonania utworów poetyckich opisaną w: A. Ungeheuer-Gołąb, *Poezja dzieciństwa czyli droga ku wrażliwości*, Rzeszów 1999; A. Ungeheuer-Gołąb, *Tekst poetycki w edukacji estetycznej dziecka*, Rzeszów 2007.

Maria Mielcarek

Biały walczyk

Było szaro, a jest biało
jakby mleko się rozlało,
jakby jakiś dobry duch
sypał z nieba biały puch.

Lecą z góry białe śnieżki,
przysypały leśne ścieżki,
przysypały górskie szczyty.
Cały świat bielą spowity.

Wiatr, podróżnik niestrudzony,
dmucha w cztery świata strony
i melodie skoczne niesie.
Echo mu wtóruje w lesie.

Wyszły z chaty leśne skrzaty
Przyodziane w białe szaty.
Zapraszają panów, panie:
Bal jest dzisiaj na polanie!

Zaszumiały stare buki,
pobudziły się borsuki,
na modrzewiu wiewióreczka
gra walczyka na skrzypeczkach.

Jodły, zgrabne baletnice,
przystroiły się w spódnice,
lekką wspięły się na palcach
jakby chciały tańczyć walca.



Rys. Ola Broniewska, lat 9

Pokłoniły się więc świerkom.
Nie odmawia się tancerkom.
Dudni ziemia, śnieg się skrzy,
biały walczyk – raz, dwa, trzy.

Wnet wybiegły na polanę
dwa zajączki roześmiane.
Pobiegały im futerka,
na polanie grają w berka.

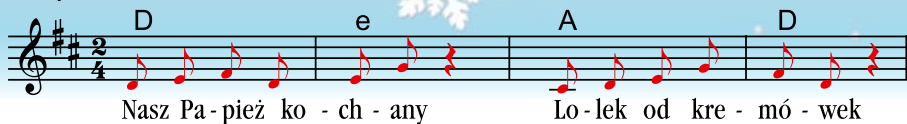
Dołączyły też sarenki,
pojaśniały im sukienki.
Do paśnika tędy szły
Krokiem walca – raz, dwa, trzy.

A gdy w lesie mrok zapada,
idzie spać leśna gromada.
Tylko czasem im się śni
bal i walczyk – raz, dwa, trzy.

Róża Jana Pawła II

Tekst Reginy Nachacz, muzyka Renaty Kątnik

w rytmie krakowiaka



- 1) Nasz Papież kochany,
Lolek od kremówek,
w całym świecie znany
patron Bożych słówek.
- 3) Kiedy będę duży
jak Karol Wojtyła,
posadzę krzak róży,
aby wiecznie żyła.

Ref:

Słoneczne różyczki –
znak Ojca Świętego,
słoneczne różyczki –
bukiecik dla Niego.

- 2) Pochodził z Wadowic,
mieszkał w Watykanie,
święty polski Rodzic
Tobie służył Panie.